

Wskazówki dla Rodziców 10 błędów dobrego rodzica

Brak konsekwencji

Jeśli ustalimy "domową" regułę" to postępujemy zgodnie z tym, co zostało wcześniej powiedziane. Jeśli mówimy "nie wolno", gdy dziecko rozrzuci kredki, po czym nie robimy nic i szybko ustępujemy lub - co gorsza - sami zbieramy kredki, dziecko nauczy się, że nasze prośby nic nie znaczą.

Bycie konsekwentnym to sztuka, której wszyscy musimy się nauczyć. W efekcie nasze dziecko czuje się bardziej bezpieczne, a my mniej zdenerwowani.

Wyłączenie

Wyłączenie pozbawia dziecko uczenia się na własnych błędach. Najważniejszym zadaniem rodziców jest nauczyć potomka samodzielności i odpowiedzialności w dorosłym życiu. Przykład: "Jeśli nie zbierzesz swoich ubrań i nie wrzucisz ich do pralki, będziesz chodziła w brudnych" - jeśli się dziecko z tego nie wywiąże - ponosi tego konsekwencje. Nie obiecujmy i nie straszmy, jeśli z góry zakładamy, że nie spełnimy tych obietnic.

Nakazy i zakazy

Wychowanie pełne nakazów i zakazów sprzyja buntom, brakowi porozumienia, walce. Jedną z najskuteczniejszych metod, jaka rodziny mogą wykorzystać w tworzeniu atmosfery współpracy są regularne spotkania rodzinne, na których omawiane są bieżące sprawy, życzenia, zmartwienia, sukcesy. Każdy ma prawo być wysłuchany z uwagą i jego problem rozwiązany, choć nie zawsze musi to się stać od razu. Wspólne rozwiązywanie konfliktów to też pokonywanie rywalizacji między członkami rodziny. Należy jednak pamiętać, że ostateczna decyzja należy do rodzica.

Rób, co mówię!

Nie zapominajmy, że dzieci obserwują rodziców i naśladują ich. Jeśli po sobie nie sprzątam, nie oczekujmy, że dziecko po sobie posprząta.

Pamiętajmy, że to, co rodzice robią, ma większy wpływ na dzieci niż to, co mówią.

Ignorancja

Dzieci boją się wielu zjawisk, obiektów, ludzi, zwierząt. To może wywołać w nich ogromny stres i zaburzenia w funkcjonowaniu. Temu wszystkiemu możemy zapobiec, dążąc do częstej rozmowy i zapewnieniu o swej bezwarunkowej miłości. Nie kochamy kogoś za coś.

Pomagamy mu, gdy je wspieramy.

Dziecko trzeba kochać mądrze

Rodzicem się nie jest. Rodzicem się stajesz przez to, co robisz. Od początku pełnimy rolę nauczyciela i w dużym stopniu się nim pozostaje do końca życia. Okazywanie dzieciom miłości bezwarunkowej, ochrona przed wpajaniem im błędnych przekonań oraz współpraca i otwarta komunikacja z nimi to codzienne ćwiczenia wchodzące w skład dobrego wychowania dziecka.

Hamowanie entuzjazmu

Kiedy dorastamy, często zapominamy, jak to było być dzieckiem. Mają na to wpływ codzienne nasze troski, problemy. Wspólnie pracujemy, bawmy się, grajmy, oglądajmy telewizję, cieszymy się, by zobaczyć blask oczu dziecka, gdy się cieszy, przeżywa. Obudźmy w sobie wspomnienia z dzieciństwa.

Rodzicem się stajesz przez to, co robisz

Wydaje się, że wszystko robią dobrze, jednak ich dzieci w dorosłym życiu sobie nie radzą. Bo nawet dobrzy rodzice popełniają błędy, których skutki latami ciągną się za dzieckiem.

"Negatywne uczucia są złe"

Rodzice często pokazują dziecku świat pełen pozytywnych emocji, w którym nie ma miejsca na złość, gniew i smutek. Negując istnienie "gorszych" emocji, nie dają dziecku prawa do ich odczuwania. Nie zmienia to jednak faktu, że takie uczucia istnieją - jeśli maluch ich doświadcza, ma poczucie winy. W dorosłym życiu nieumiejętność wyrażania negatywnych emocji skutkuje brakiem pewności siebie, unikaniem konfliktów z innymi ludźmi kosztem własnego komfortu i samopoczucia, nadmiernym poczuciem winy, kierowaniem agresji do wewnątrz, a nawet lękami i zaburzeniami nerwicowymi.

Celem rodzica winno być uświadomienie dziecku, że ma prawo do swych uczuć, że silne emocje to rzecz normalna, lecz może być wiele odpowiednich i nieodpowiednich sposobów wyrażania ich - twierdzi Marlena Maśnica, pedagog

„Wszyscy muszą mnie lubić"

A jeśli ktoś mnie nie lubi, to coś ze mną jest nie tak. To przekonanie często wiąże się właśnie z uczeniem się różnych emocji i pogodzeniem się z ich istnieniem. To co dobre, jest właściwe, co "złe" należy zepchnąć w głąb siebie lub spróbować to z siebie "wyprzeć".

Tymczasem, należy pogodzić się z tym, że konflikty się zdarzają. Trzeba wysłuchać odmiennych punktów widzenia, jednak należy obstawać przy swoim, jeśli się jest przekonanym o swej racji. Pytajmy dziecko o zdanie i szanujmy jego decyzję nawet, jeśli się z nią nie zgadzamy. Uczy to dziecko pewności siebie, samodzielności, asertywności.

Proszenie o pomoc to wyraz słabości

Jeśli zdarzą nam się błędy nie należy ich ukrywać, ale eskalować problem po to, by go jak najszybciej rozwiązać. Dzieci powinny być samodzielne, ale to nie oznacza, że muszą być zdane tylko na siebie. Pomagać nie znaczy "wyręczać". Jeśli maluch nie potrafi rozwiązać zadania z matematyki, nie odrabiamy lekcji za niego, ale doradzamy, podpowiadamy, naprowadzamy na właściwy trop, utwierdzając go wciąż w przekonaniu, że sobie poradzi, jeśli włoży w to trochę wysiłku.